GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 143. — W Piątek dnia 22. Czerwca 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Frankfurtu n. M., d. 15. Czerwca.

Z Bawaryi nadreńskiéj zasmucające nadchodzą wiadomości o szerzącym się duchu powstania. Słychać, że siła wojskowa tamże ma być znacznie wzmocniona, a cały obwód ogłoszony za zostający w stanie oblężenia.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Czerwca.

Messager powiada: Dnia 5. zgraja motłochu nacierała na Generała Lafayette śród najokropniejszych okrzyków; jedna osoba tak się głośno odezwała: „Trzeba, ażebyśmy człeka tego sprzątnęli i raz na zawsze na bok usunęli, on nam przeszkadza w zamiarach naszych.“

Monitor z Wandei zaspokajające zamieścił wiadomości, zaś Kuryer francuzki tak się dzisiaj daje słyszeć: „Doniesienia z zachodu słuszną wzniecają obawę; zdaje się, że powstanie codzień bardziéj się wzmaga i szerzy. Osoba nam znajoma z Nantes przybywająca powiada, iż przy odjeździe jéj wielka tam panowała trwoga, gdyż gwardya narodowa miasta tylko z 2400 ludzi się składa, a załoga nawet ani do 300 żołnierza niedochodzi. Patryotów ta tylko cieszy nadzieja, że lud im dopomoże i mężowie lipcowi. Inne podobnież z Wandei przyjeżdżające osoby zapewniają, że dnia 2. m. b. Xiężniczka Berry zgromadziwszy około siebie wszystkich hersztów Szuanów, im oświadczyła, iż wstępując w pośród nich przekonaną jest o ich pryncypiach monarchicznych i dobréj dla Henryka V. chęci; iż ufna w ich słowa teraz w Wandei przebywa, o któréj dawniéj sądziła, iż sprzyja dynastyi prawnéj, którą wszelako w istocie rzeczy nieco oziębłą i ociężałą widzi; iż zna dobrze niebezpieczeństwa ją otaczające, lecz śmiało im stawia czoło i wszystkich oficerów od przysięgi uwalnia; co się jéj samej tyczy, to zamiarów raz powziętych nigdy niezaniecha; będąc raz w Francyi, téj nieopuści; chce się ukrywać, przebierać, uchodzić — dość wszystkich użyć środków ku uniknieniu prześladowania nieprzyjaciół swoich. — Po téj energicznéj mowie Xiężniczki postanowili hersztowie Szuanów wszelkiego dołożyć starania, aby te gminy, w których wpływ jaki mają, do jawnego pobudzić powstania. Wyprawiono natychmiast gońców na rozmaite strony i wyznaczono nocy 5., 6. i 7. m. b. za termin ogólnego rokoszu.“

W mieszkaniu Xięstwa Léon, bawiących obecnie w Baden, odbyło się wczoraj śle-

dztwo policyjné. Syna Xięcia Fitz-James przytrzymano w le Mans.

Gdy w wieczór dn. 5. Czerwca Rotmistrz 6go pułku dragonów, Pan Chollet, na czele szwadronu swego na placu zbrojowni debuszował, ujrzał się niespodzianie przez tłum uzbrojonych powstańców odłączonym od swoich, który śród groźnych okrzyków: „Do wody z tym zdrajcą!“ na niego nacierał. Pan Chollet podniosłszy szablę, w te się odezwał słowa: „Jam stary żołnierz Wagramski! któż się ośmieli mię wrzucić w wodę?!“ Słowa te sprawiły wrażenie skutkujące na wichrzycielach; ale w tym momencie, gdy Rotmistrz zwróciwszy konia do oddziału swego chciał powracać, kula pistoletowa śmiertelnie go z tyłu raniła, tak iż konający natychmiast spadł z konia.

Zwłoki Generała Lamarque dnia 6. m. b. przewieziono przez Chartres.

Monitor donosi, że rozruchy z powodu podwyższenia ceny zboża w Caen i Metz wybuchłe, zupełnie zostały przytłumione.

Z dnia 10. Czerwca.

Król przesłał Ministrom spraw wewnętrznych i wojny 50,000 fr. na korzyść ranionych w d. 5. i 6. m. b.

Tymczasem kiedy Monitor dzisiejszy usprawiedliwiający zawiera artykuł o wsteczném znaczeniu stanu oblężenia, w jakim się Paryż znajduje, obwieszcza tutejsza klassa obecnie adwokatów rozprawę przez Pana Mauguin, jéj seniora, i wielu innych podpisaną, w któréj ogólnie rządowi nieprzyznaje się prawo ogłoszenia miasta, za zostające w stanie oblężenia, mianowicie zaś wsteczne jéj znaczenie zupełnie się zaprzecza.

Liczba deputowanych, co przystąpili do sprawozdania lub manifestu oppozycyi, wynosi 91. — Wczoraj zachorowało tu na cholerę osób 22.

Z Arles donoszą nam z d. 1. m. b.: „W dniach 21. aż do 26. Maja spostrzeżono z brzegu dwa statki podejrzenie wzbudzające, krążące ustawicznie między Cette i wyspą Camargue; dały one po kilka kroć znaki, na które z nadbrzeżów odpowiadano. D. 26. o godzinie 2. zrana zbliżała się szalupa; już prawie przybiła była do brzegu, gdy raptem obróciwszy się znowu na wysokość morza popłynęła. Rozumieją tu, że owe statki mają zamiar, zabrać z sobą niektórych Karolistów na Camargue się ukrywających; jeden z nich miał mieć, podług pogłoski powszechnéj, 100 uzbrojonych ludzi na pokładzie. Celem ostrzejszego strzeżenia brzegów wzmocniono teraz jeszcze oddziały żołnierzy celnych wojskiem liniowém.“

Z dnia 11. Czerwca.

(*Gazeta Vossa.*) — General Umiński ogłasza następujący list w Konstytucyonişcie: „W. Panie! Donosiłeś publiczności, że atakiem na bank przypuszczonym kierował oficer w mundurze polskim, co się stało powodem do téj bezzasadnéj pogłoski, że wielu Polaków czynny miało udział w rozruchach d. 5. i 6. Polacy wiedząc dobrze, co są winni honorowi swemu narodowemu, czują się być przez takowe podejrzenie skrzywdzeni; wiedzą oni, iż toby było skazą i shańbieniem honoru ich ojczyzny, gdyby się wmięszać chcieli w sprawy narodu, który ich gościnnie przyjął. Przypuściwszy nawet, że jedna albo dwie osoby z pomiędzy nich tyle posiadały nierozmyślności, aby zasadę tę nadwerężyć, nagana wszelako, którą ci przez zapamiętałość swoję słuszenieby na się ściągnęli, niemogłaby spaśdź na wszystkich Polaków, którzy żadnego niemieli udziału w owych zabiegach, uwłaczających sławie drogo okupionéj, i uszczerbek tylko przynieść mogących ich własnéj sprawie narodowéj; owszém w każdym razie starali się Polacy udowodnić, że się od wszelkiego uczestnictwa w rozruchach uchylają.“

Liczba d. 5. i 6. poległych dochodzi stósownie do wiadomości wczorajszych, do 600. Kompania jedna 4go legionu straciła 34 ludzi przy samym ataku na klasztór St. Mery. Z gwardyi municypalnéj poległo 17, 1 Kapitan, 1 sierzant i 1 podoficer; ciężko raniono 1 Podpułkownika, 1 Szefa szwadronu, 2 Kapitanów, 3 sierzantów, 3 kwatermistrzów i 35 prostych.

Dzisiaj odbył się podczas najpiękniejszéj pogody, wielki przegląd załogi stolicy i gwardyi narodowéj. O godzinie 9. ustawione były 16 legionów stolicy, jako też legion konnéj gwardyi narodowéj, w podwójnych szeregach od alei Neuillyer aż do bariery du Thrône. Naprzeciw nich stało wojsko liniowe, 6 pułków piechoty a 6 jazdy. Artylerya stała po lewéj stronie na polach Elizejskich. Ogromne mnóstwo ludzi zalegało całą okolicę. O godzinie 11. przybył Król z Xięciem Nemurskim, otoczony świetnym sztabem. Król, witany jednozgodnemi okrzykami radości, przejechał przez wszystkie szeregi i wracając zatrzymał się na placu Vendome, gdzie tymczasem Królowa z Xiężniczkami w pojazdach galowych przybyły. Tutaj wojsko całe defilowało przez 4 godziny. Monitor donosi, że gdy Król się oddalał, wojsko liniowe i gwardya narodowa nawzajem się uprzejmie pozdrawiały, i że po kilka kroć głośno wszyscy żołnierze w ten się odzywali sposób:

„Jedność przeciw nieprzyjaciołom pokoju! jedność do zgonu dla Króla i wolności!“

(*Najnowsze wiadomości z Paryża z dnia* 13. *Czerwca.*) — Nouvelliste dzisiejszy opiewa, że się właśnie w tym momencie rozchodzi wieść o wylądowaniu Dom Pedra do brzegów Portugalii. Niema czasu, dochodzić prawdy albo fałszu doniesienia tego.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 30. Maja.

Stósownie do wiadomości najnowszych z Lizbony pokazała się eskadra Dom Pedra przed ujściem Tagu, co w tameczném stolicy wielkie sprawiło wzburzenie. (??)

Na granicy wzdłuż Pireneów z powodu zdzierstwa na przedaży zboża wybuchnęło powstanie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Czerwca.

Dzisiejszy Morning-Herald zawiera następujące, uwagi godne rozumowanie: „Teraz, gdy bil reformy otrzymał potwierdzenie Króla, nowa w dziejach Anglii następuje epoka. Zniesienie miasteczek wyborczych a w ich miejsce ustanowione prawa wyborów wielkich i ludnych miast nawet bezwzględnie na inne warunki bilu, zapewne już same przez się wielką sprawią odmianę; ale ta odmiana niebędzie żadną nowością, lecz tylko przywróceniem i wskrzeszeniem dawniejszych zasad konstytucyi; zostanie ona albowiem teoryą prawdziwego zastępstwa, i nowém ją obdarzy życiem, będącą dotychczas względem większéj części Izby niższéj martwą literą. Że bil ma niektóre ułomności, tegośmy nigdy nietaili, owszem wady jego nawet raz wraz wytykaliśmy; skoro działanie swoje istotnie wywierać rozpocznie, przywary owe więcéj się dadzą uczuć a tak, tuszymy sobie, ukrócą się one drogą praktyczną, gdyż w każdym razie doświadczenie najlepsze podaje środki zaradcze. Te jednakowo uwagi ściągają się tylko do pojedyńczych warunków bilu, nie zaś do jego ogólnych zasad. Wiemy, że jest wielu takich demagogów między nami, co ten bil za dostateczny niepoczytując po przejściu onego inny nierównie więcéj skutkujący zaprowadzić zamyślają; lecz należy się spodziewać, że zdrowy rozsądek ludu rady takich zapaleńców odrzuci i poprzestanie na przywilejach, bez gwałtu i bezprawi dopiętych. Niech zaś lud niesądzi, żeby w bilu tym nadludzka jakaś miała być zawarta działalność, za pomocą któréj środek ten sam przez się mógłby się stać dobrodziejstwem dla ogółu ludności. Co on dobrego zdziałać potrafi, polega to na rzetelności i rozsądku, z jaką on wykonanym będzie. Jeśli naród należycie chce być zastąpionym, posiadać powinien nietylko zasadę zastępstwa przez prawo przepisaną, lecz téż użyć przy wykonaniu téj zasady, przezorności i rzetelności. Żadne prawo niepodoła zupełnie zaradzić przekupstwu, a choćby nawet wyborcy i temu występkowi się niepoddali, jednak zawsze jeszcze źle będą reprezentowanymi, jeśli przy obieraniu zastępców niedadzą się powodo wać słusznemu i sprawiedliwemu przekonaniu. Zdaje się ta uwaga w obecnych okolicznościach być tém potrzebniejszą, gdyż na liście nowych kandydatów na takie natrafiliśmy nazwiska, którym już to na moralnych, już to na umysłowych zasadach; potrzebnych do pełnienia obowiązków zastępcy narodu, zupełnie zbywa.“ — Potém zapuszcza się ta gazeta w wyłuszczenie szkodliwego wpływu klubów wyborczych i tak swoje uwagi kończy: „Takie kluby wyborcze zdają się nam być równie gorszącemi, jak dawniejsze miasteczka wyborcze. Służyć one tylko będą pojedyńczym osobom za drabinę, a oddalać wszystkich kandydatów, niechcących wyjednać sobie wziętości przez płaszczenie się i pochlebstwo. Niewartoby było tyle ponosić pracy celem zniesienia połączonych miasteczek wyborczych, gdybyśmy niechcieli w miejsce tychże zaprowadzić rzeczywistéj wolności wyborów.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 25. Maja.

W ostatnich 20 latach podatki w kraju naszym zostały bardzo zmniejszone. W roku 1809., zwyczajny budżet ze wszelką oszczędnością, jaka tylko wtedy być mogła ustanowiony, wynosił 10,410,000 Talarów, a w roku zeszłym tylko 7,536,000. W tym stanie rzeczy można było zmniejszyć kilka podatków, a mianowicie wiejskich. Dla tego téż podatki zwłaszcza w roku zeszłym wpływały regularnie do kass krajowych, tak iż prawie nic niezaległo, i nietrzeba było exekucyi. Lubo także i cło zmniejszono, jednakże wzrost handlu i przemysłu powiększył dochody nietylko obce, lecz oraz inne, ilością najmniéj 800 000 Talarów na rok. Król Jmć wezwał Delegowanych Stanów powszechnych przy banku i kantorze długów krajowych, aby się przyłożyli do uskutecznienia uchwał ostatniego Sejmu względem pożyczki 2 milionów Talarów. Pożyczka ta, mająca się zaciągać razem lub częściami, niejest przeznaczoną dla rządu, który jéj niepotrzebuje, lecz dla przyniesienia ulgi właścicielom nieruchomości, obarczonym uciążliwemi długami.

Rozmaite wiadomości.

Raz tylko cała publiczność wyzwana była na pojedynek, a zwłaszcza przez aktora francuz-

kiego Bazin, który grał r. 1821. na teatrze w Marsylii. Gdy po kilkakrotnie wołano, ażeby głośniéj mówił, tak dalece rozgniewał się, że wszystkich widzów wyzwał na pojedynek, na pistolety lub pałasze, jak im się podobać będzie.

Kardynał Richelieu pytał raz francuzkiego oficera gwardyi d'Aublet: „Czy masz Wćpan odwagę śmiałym czynem zarobić sobie na godność i pieniądze?“ D'Aublet, lękający się nie bardzo zaszczytnego polecenia, odpowiedział: „Mam odwagę do wszystkiego, tylko do hańby jéj nie mam!“ — Odtąd Richelieu nie robił go więcéj powiernikiem swoim.

Bracia Lander opowiadają w wydaném właśnie opisaniu podróży swojéj, że Król Bornu jest krawiec, jak to sam mówił podróżnym, prosząc ich dla siebie o kilka nitek i igieł.

Pan P* pożyczył raz od jednego z przyjaciół legawca, wybierając się na bekasy. Radośnie poszedł Karo za strzelcem; zaledwo przybyli na błota, pies pokazał co umie, wypłoszył bekasa, ten podleciał, P* zaś strzelił i chybił. Kilka kroków uszli daléj, gdy Karo znowu staje, znowu wypłoszył bekasa i znowu był tenże chybiony. Karo pojrzał na strzelca, jak gdyby chciał się zapytać: Jakże znowu strzeliłeś? Mimo tego jednak doznawszy zachęty szukał raz jeszcze, wypłoszył trzeciego bekasa, lecz i tego P* nieubił. Tego było zanadto dla psa, co niebył do złego strzelania przyzwyczajony; z boku pojrzał na strzelca, obrócił się i poszedł do domu; ani wołanie, ani żadna zachęta wstrzymać go niemogły.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od 8go Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do 8go Jana 1835. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone:

1) dobra Lulin Obornickiego powiatu,
2) dobra Dobrzyce, Strzyżewo i Koryta } Krotoszyńskiego ptu

do których termin licytacyjny na

dzień 28my Czerwca r. b.

o godzinie 4. po południu w domu Ziemstwa wyznaczonym jest, na który zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonemi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum Tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie do każdych dóbr złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyćuczynić są w stanie.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

WYDZIERZAWIENIE.

Zodwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 10go Kwietnia r. b. uwiadomiamy Publiczność, iż do wydzierzawienia dóbr Olszyny w powiecie Ostrzeszowskim, nowy termin do licytacyi na

dzień 26. Czerwca r. b.,

wyznaczonym jest.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Zodwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 30. Maja r. b. uwiadomiamy Publiczność iż wyznaczony na

dzień 25. Czerwca r. b.,

termin do wydzierzawienia dóbr Wieruszow powiatu Ostrzeszowskiego zniesionym został.

Poznań, dnia 20. Czerwca 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Z zatradowanych w drodze exekucyi w Sannikach pod Kostrzynem zupełnie poprawnych owiec, mają w terminie

dnia 26go Czerwca r. b.,

przed południem o 9téy godzinie w Sannikach przed niżéj podpisanym Referendaryuszem Potockim publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatą sto być przedane, do czego ochotę kupna mających wzywa.

Poznań, dnia 14. Czerwca 1832.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego,
Potocki.

Doniesienie handlowe.

Extra przedni świeży reński wędzony łosoś odebrał wczorajszą pocztą

Karol Gumprecht.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 20. *Czerwca* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	—	2	10	—
Żyto . . .	1	15	—	—	1	27	6
Jęczmień . .	1	7	6	—	1	10	—
Owies . . .	—	25	—	—	—	27	6
Tatarka . .	1	20	—	—	2	—	—
Groch . . .	1	15	—	—	1	20	—
Ziemiaki . .	—	14	—	—	—	16	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	22	6	—	5	—	—
Masła garniec	1	5	—	—	1	7	6